

## **Komentarz Prezydenta Miasta Torunia do wywiadu**

### **z posłem Grzegorzem Karpińskim:**

W wypowiedzi opublikowanej w „Nowościach” w dniu 7 czerwca br. Poseł Grzegorz Karpiński kpi z opinii publicznej. Pan Poseł nie ustępuje w piętnowaniu – podobnie jak podczas kampanii wyborczej w wyborach samorządowych 2010 roku – moich działań dla miasta, nie wskazując jednocześnie, co sam zrobił dla Torunia, będąc posłem na Sejm RP od listopada 2007 roku do chwili obecnej.

Retoryka Posła Karpińskiego to typowa zagrywka wyborcza – pełna pustych politycznych słów, za którymi nie kryją się konkretne działania na rzecz miasta – w której Pan Poseł kreuje się na mentora i znawcę toruńskiej problematyki, a tymczasem od kilku lat nim nie jest. Świadczą o tym przywołane przez niego w wywiadzie przykłady rzekomo odrzuconych przeze mnie inicjatyw uchwałodawczych radnych Platformy Obywatelskiej w Toruniu. Remont ulicy Nieszawskiej jest już przesądzony – czekamy teraz na procedurę pozyskania środków z Unii Europejskiej i niezwłocznie przystąpimy do realizacji przebudowy. Z kolei rezolucja radnych PO w sprawie obniżki cen za bilety komunikacji miejskiej w Toruniu to sięganie do kieszeni podatników-mieszkańców w celu zwiększenia dotacji dla Miejskiego Zakładu Komunikacji. To pusty, populistyczny wręcz gest w stronę przyszłych wyborców, mający przysporzyć głosów toruńskim przedstawicielom partii rządzącej.

Moje zdziwienie budzi nie tylko poddawanie się Posła agresywnej tonacji pytań dziennikarki i udzielanie odpowiedzi w tym samym stylu, ale również przypisywanie mi przeniesienia politycznych konfliktów z areny krajowej na lokalną. Przypomnieć należy, że to właśnie toruńscy działacze PO zbudowali swoją kampanię w ubiegłorocznych wyborach samorządowych na kanwie wrogości wobec urzędującego prezydenta. Kierujący kampanią wyborczą tej partii p. Karpiński postarał się o obecność na listach wyborczych do Rady Miasta Torunia osób, które zarówno wtedy, jak i teraz aktywnie blokują i hamują inwestycje

miejskie, a tym samym rozwój miasta. Wprawdzie nielicznie, ale zasiedli oni w Radzie Miasta obecnej kadencji. To niedoszły „prezydent Przybyszewski” praktycznie z dnia na dzień z mojego sojusznika stał się zdeklarowanym przeciwnikiem, chociaż przez prawie cztery lata apróbował to, co się działo w Toruniu, aktywnie wspierając moje działania. Ta sytuacja trwa do dzisiaj. Każde moje działanie na rzecz miasta – czy to rozwój sieci tramwajowej, czy budowy i remonty kilkudziesięciu ulic rocznie, czy wreszcie postępująca budowa mostu drogowego – wywołują agresywny atak ze strony radnych opozycji. Dlaczego? Być może dlatego, że przez niemal kadencję wspólnych rządów w mieście nie dałem się wciągnąć – mimo licznych propozycji ze strony członków PO – do politycznych rozgrywek w ich szeregach. Pozostałem niezależny.

W przeciwieństwie do Pana Posła Karpińskiego nie siedzę w ławie poselskiej na Wiejskiej i nie wpadam do Torunia co jakiś czas, siejąc demagogię i negując działania lokalnego samorządu. Jestem od ponad 8 lat prezydentem codziennie aktywnym, blisko mieszkańców, znającym ich problemy. Od lat konsekwentnie dbam o rozwój miasta, nadrabiając cywilizacyjne zaległości i niewykorzystane przez poprzednie ekipy rządzące szanse na rozwój Torunia. Dzięki temu nasze miasto jest od kilku lat postrzegane jako miejsce atrakcyjne dla życia i dla biznesu, z systematycznie rosnącą liczbą inwestycji.

W trakcie całej swojej prezydentury nigdy nie byłem, nie jestem i nie będę marionetką w rękach żadnej partii. Pracuję dla dobra miasta i jego mieszkańców, a nie w myśl odgórnych dyrektyw szefów partii politycznych. Pan Poseł „chce świeżej krwi”, a wyniki wyborów samorządowych jednoznacznie pokazały, że mieszkańcy Torunia chcą człowieka czynu, a nie pustych słów i wizji bez pokrycia (jak ta dotycząca nowego centrum Torunia przy młynach na ul. Kościuszki, będąca sztandarowym punktem programu toruńskiej PO w wyborach samorządowych). Torunianie chcą, by miasto nadal się rozwijało i do tego będę dążył tak długo, jak długo będą tego chcieli mieszkańcy decydujący w wolnych i demokratycznych wyborach, a nie partyjne dyrektywy Posła.

/-/ Michał Zaleski

Prezydent Miasta Torunia